

MARY SHEEPSHANKS PODRÓŻE DO AUSTRO-WĘGIER (WIOSNA 1913). ELEMENTY BIOGRAFII PUBLICZNEJ

Krzysztof Stępnik

 orcid.org/0000-0003-4172-231X

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

ABSTRACT

Mary Sheepshanks' Travels to Austria-Hungary (Spring 1913). Elements of Public Biography

The article is a reconstruction of unknown elements of Mary Sheepshanks' public biography related to her journey to Austria-Hungary in the spring of 1913, during which she gave lectures in Vienna, Prague, Cracow, Lviv and Stanislavov. The highlight of this journey was Sheepshanks' participation in the women's congress in Budapest in June 1913, and her subsequent appointment as an editor of the world-famous feminist journal *Jus Suffragii*. The article collects and discusses press testimonies, i.e. announcements and lecture reports published in newspapers and magazines in German and Polish. They create a picture of the reception of the content of Sheepshanks' speeches in the social space and reflect the accompanying atmosphere as well as the attitude of journalists. This is a completely different source than a private biography, which can be reconstructed on the basis of letters and various personal documents. The press materials allow for a more comprehensive understanding of the complex political context accompanying Sheepshanks' tours, which have been interpreted as a mission to recognize the situation of the feminist movement in Austria-Hungary before the Budapest congress. The article reconstructs elements of the context that are important for understanding this mission, such as the issue of the organisers of Sheepshanks' lectures (noted in the announcements), or the seemingly trivial issue of her empathic behaviour and tastefully chosen clothing, noticed in more detailed reports.

Keywords: Mary Sheepshanks, Austria-Hungary 1913, public biography, press testimonies, *Jus Suffragii*

Mary Sheepshanks (1872–1960), brytyjska aktywistka społeczna o poglądach lewicowych, przyciąga niekiedy uwagę historyków ruchów feministycznych i pacyfistycznych. Ponieważ jednak nie pełniła ona roli przywódczyni tych ruchów, wzmianki o niej pojawiają się kontekstowo w opracowaniach podejmujących tematykę dążeń emancypacyjnych, wolnościowych i edukacyjnych epoki, w której żyła. Nieoczekiwane było jej wejście na forum publiczne w roku 1913. Jedno z czołowych pism feministycznych opublikowało dużego formatu fotografię damy, z podpisem: „Miss MARY SHEEPSHANKS, The newly-appointed Editor of *Jus Suffragii*” (*The Common Cause*, 12.09.1913, s. 386). Tę fotografię można uznać za wyraz symbolicznej nobilitacji nowej osobistości na scenie międzynarodowego ruchu feministycznego, której przed objęciem tej funkcji na pewno nie zaliczano do pierwszego szeregu jego działaczek. Nominację na redaktorkę *Jus Suffragii* wyprzedziło nieco objęcie przez nią funkcji sekretarki International Woman Suffrage Alliance (wzmiankowany miesięcznik był organem tej organizacji), lecz i to wiązało się ściśle z faktem uczestnictwa Sheepshanks w międzynarodowym kongresie tej organizacji (w skrócie IWSA) w Budapeszcie w czerwcu 1913 roku. W jej biografii to moment zdecydowanie przełomowy (miała wówczas 41 lat), oznaczający wejście na widownię tej światowej organizacji w otoczeniu legendarnych jej reprezentantek, takich jak Millicent Garrett Fawcett, Anna Howard Shaw, Carrie Chapman Catt i Jane Addams. Ten spektakularny fakt poprzedzony został bezpośrednio – a pozornie mogło to wydawać się bez związku – podróżami Sheepshanks do Niemiec i Austro-Węgier wiosną 1913 roku.

W literaturze przedmiotu poświęconej Sheepshanks najważniejsza jest książka i artykuły Sybil Oldfield, w których te podróże zostały odnotowane jako „lecture tour of Europe”: „By 1913 she was known to be so well informed – and so good a linguist – that she had been invited to do an IWSA lecture tour of Europe, beginning in Brussels and ending in Budapest” (Oldfield 2003, s. 119). Szerzej o tych podróżach pisała Oldfield w książce biograficznej poświęconej Florze Mayor i Mary Sheepshanks (Oldfield 1984, s. 153–159). Autorka zaczerpnęła materiał głównie z listów Sheepshanks do Bertranda Russella, w których opisywała mu swoje wrażenia, opatrywane krótkimi, ale przenikliwymi uwagami z poszczególnych etapów podróży. Najwięcej wykładów miała w Niemczech, w tym w Berlinie i Poznaniu, następnie zaś w Austro-Węgrzech: w Wiedniu, Pradze, Krakowie oraz – o czym nie ma wzmianki w przywołanej książce biograficznej – we Lwowie i Stanisławowie. Odwiedziła też miasta Królestwa Polskiego: Warszawę i Kalisz. Oldfield podkreśla rolę doświadczenia politycznego nabytego przez Sheepshanks podczas tych podróży.

Podróże do kilku miast monarchii austro-węgierskiej są naturalnie częścią biografii prywatnej Sheepshanks, lecz jednocześnie stanowią element jej biografii publicznej. Obyła bowiem tę część podróży wykładowej – jak sugeruje Oldfield – na zaproszenie potężnej organizacji, która zauważyła jej kompetencje w zakresie wiedzy i znajomości języków obcych. Widocznie uznano, że misję wypełniła należycie, skoro uhonorowano ją pierwszorzędnymi i zaszczytnymi funkcjami. Wykłady były wówczas najpopularniejszą formą propagowania idei w przestrzeni publicznej, wymagając od ich organizatorów odpowiedniego przygotowania, a także

wykonania czynności informacyjnych. Do najważniejszych należało poinformowanie prasy o nadchodzącym wydarzeniu, miejscu i terminie jego odbycia oraz o osobie prelegenta. Ruch feministyczny posiadał swoje organy prasowe, które ogólnie można nazwać biuletynami, gdyż pozostawały one poza mainstreamem medialnym. Aby zainteresować szerszą publiczność, należało z informacją dotrzeć do czytelników popularnych dzienników i magazynów. Wykład dobrze rozpropagowany mógł liczyć na pełną salę słuchaczy, zarówno zwolenników, jak i przeciwników treści i idei na nim wygłaszanych. Ponadto wiązało się to z potencjalnym sprawozdaniem prasowym, co było niezwykle ważne jako medialna reperkusja wydarzenia i jej świadectwo, będące dla współczesnego badacza cennym źródłem wiedzy z zakresu biografii publicznej danej osoby, niekiedy dotyczącej nieznanych dotychczas epizodów z jej życia.

Sheepshanks odwiedziła z wykładami wspomniane miasta monarchii austro-węgierskiej, a jej aktywność jako prelegentki odnotowały dzienniki wydawane w językach niemieckim i polskim. Finałem jej podróży był Budapeszt, gdzie wzięła udział w kongresie, który okazał się przełomowym momentem w jej życiu. Prezentowany artykuł ma za zadanie rekonstrukcję nieznanych elementów biografii publicznej Sheepshanks, czyli opis świadectw prasowych jej wystąpień wiosną 1913 roku w Austro-Węgrzech. Ta rekonstrukcja ma też na względzie głębsze zrozumienie sensu jej misji oraz uwarunkowań odbioru społecznego i pewnych kontekstów dotyczących objęcia przez nią stanowiska redaktorki *Jus Suffragii*. Zastosowaną do tego celu metodę określić można mianem analizy zawartości mediów, która sytuuje niniejszy artykuł w polu prasoznawstwa. W szczególności rozumiemy tę metodę jako czynność polegającą na indukowaniu z pozornie nieistotnych szczegółów odnoszących się do danego przedmiotu/osoby nowych elementów jego/jej wizerunku. Rozproszone ślady prasowe, jeśli je się złoży w pewną całość, wytwarzają niekiedy zaskakujące pola skojarzeń, prowokujące do rewizji i korekt dotychczasowych ustaleń, nawet jeśli mają one wartość przyczynku czy drobiazgu. Lecz jest i druga, równie ważna zaleta tej metody. Jej zastosowanie umożliwia bowiem spojrzenie na przedmiot badań z punktu widzenia jego związków z kontekstem politycznym wszechobecnym w ówczesnej żurnalistyce. Podkreślić więc należy, że podróże Sheepshanks miały miejsce w atmosferze przesilania się konfliktu bałkańskiego, tuż przed zawarciem traktatu londyńskiego w końcu maja 1913 roku i przed wybuchem drugiej wojny bałkańskiej w końcu czerwca 1913 roku. To szersze tło europejskie, lecz jest jeszcze węższe w postaci sytuacji politycznej w Austro-Węgrzech, której elementem był rosnący ruch walki o prawa kobiet. Lecz ten ruch, jak w wypadku Czeszek i Polek oraz reprezentantek innych nacji słowiańskich, wlewał się w kanał żądań praw narodowościowych oraz nastawień słowianofilskich (jako rezultat wojny na Bałkanach), antyniemieckich (w Czechach) i antymadziarskich (w Chorwacji i na Słowacji). W wieloetnicznej, rozsadzanej konfliktami monarchii habsburskiej każda forma organizowania się kobiet respektować musiała kwestię tożsamości narodowej, a nawet czynić ją priorytetową.

Susann Zimmermann w swoim artykule o polityce IWSA i ICW (International Council of Women) wobec organizacji feministycznych w monarchii habsburskiej

przedstawiła zasady, jakimi kierowało się kierownictwo tych organizacji (Zimmermann 2005). W wielonarodowej monarchii ujawniały się dążności nacjonalistyczne, wobec których IWSA jako organizacja międzynarodowa musiała prowadzić politykę balansu. Była to „politics of building the international in national”, respektująca sprzeczne nastawienia polityczne różnych feministycznych organizacji w obrębie poszczególnych krajów monarchii habsburskiej, między którymi istniały napięcia i dochodziło do konfliktów na tle narodowościowym. Było to podobne do „tolerancyjnej” postawy wobec sufrażetek (niecierpianych przez Chapman Catt „militantek”), wyrażonej w uchwale kongresu w Budapeszcie, a mówiącej, że IWSA nie przyznaje sobie kompetencji potępiania ich sposobu działania, gdyż są one zależne od charakteru narodu i miejscowych warunków każdego kraju. Lecz ta tolerancja miała swoje granice, a stanowiła ją zasada niewchodzenia w kolizję z politycznym *status quo* w Europie. Zimmermann podaje jako przykład dążenia polskie na ziemiach pod panowaniem austriackim, rosyjskim i niemieckim do jednoczenia się w formie organizacji narodowej (Zimmermann 2005, s. 106). IWSA nie mogłaby pozwolić sobie na przyjęcie jako członka takiej ogólnopolskiej organizacji, gdyż oznaczałoby to, mówiąc z pewną przesadą, polityczne kwestionowanie granic mocarstw. Dlatego też na budapesztańskim kongresie można było przyjąć jako stowarzyszonego członka IWSA reprezentację z Galicji (Polish Woman Suffrage Committee in Galicia). Sprawa ta była szeroko komentowana w polskiej prasie feministycznej.

Wiedeń

Wystąpienie Sheepshanks w Wiedniu zaanonsowane zostało w rubryce aktualności we wpływowym liberalnym dzienniku *Neue Freie Presse* (5.04.1913, s. 12). Tego dnia miała ona wystąpić z odczytem o wpływie praw politycznych na życie kobiet („Der Einfluss politischer Rechte auf die Lebensführung der Frau”), po wystąpieniu dwóch innych prelegentów. Jako pierwszy miał wystąpić dr Heinrich Keller z odczytem traktującym o sprawach społecznych. Podano godzinę i miejsce spotkania (1/2 8 Uhr, Mähringerstrasse 13). W roli głównego organizatora zebrania wskazano w informacji Sozialpädagogische Gesellschaft, a współorganizatora Institut zum internationalen Austausch-fortschrittlicher Erfahrungen (Institut International pour la Diffusion des Expériences Sociales). Przy nazwisku Sheepshanks podano tylko, że przyjechała z Londynu. Naturalnie w anonsie dotyczącym zebrania trudno o szczegóły, niemniej i z niego wyczytać można pewne konotacje. Otóż organizatorzy zebrania nie przedstawili prelegentki jako reprezentantki IWSA, wpisując jej wystąpienie w kontekst spraw, którymi zajmuje się programowo Sozialpädagogische Gesellschaft. Zapewne i sama Sheepshanks chciała uniknąć interpretacji jej odczytu jako agitacji feministycznej, na co pośrednim dowodem jest to, że liczące się austriackie pisma feministyczne go nie zaanonsowały (*Zeitschrift für Frauen-Stimmrecht. Organ für die politischen Interessen der Frau, Der Bund. Zentralblatt des Bundes österreichischer Frauenvereine, Österreichische Frauen-Rundschau. Mitteilungen der Vereinigung der arbeitenden Frauen*). Może to dziwić tym bardziej, że w tych pismach gęsto było

od informacji o ruchu feministycznym na świecie w związku ze zbliżającą się konferencją w Wiedniu (Frauenstimmrechts-Konferenz) i kongresem w Budapeszcie (Frauenstimmrechts-Kongress) 11–12 i 15–20 czerwca. Czy odczyt Sheepshanks został przeoczony, czy też wypełniała ona swoją misję niejako na własny rachunek? Wydaje się, że sensowna jest ta druga hipoteza. W tej podróży do Austro-Węgier chodziło o zachowanie pewnej dyskrecji i nieafiszowanie się prelegentki jako reprezentantki organizacji międzynarodowej. Jej podróż nie miała charakteru oficjalnego, gdyż nie była rezultatem kontaktu IWSA z feministycznymi organizacjami austriackimi. W przeciwnym wypadku organy tego ruchu zawiadamiałyby o odczycie Sheepshanks.

Nazwisko Sheepshanks w austriackiej prasie feministycznej w roku 1913 pojawia się tylko raz. Mowa tu o artykule Anny Plothow „Warum fordern die Frauen jetzt in allen Ländern das Frauenstimmrecht?“, nadesłanym z Berlina, a opublikowanym w miesięczniku *Österreichische Frauen Rundschau* (06.1913, s. 3–5). Artykuł jest syntetycznym przeglądem stanu walki o prawa kobiet w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii oraz Australii i Nowej Zelandii (te dwa kraje przywoływane są jako wzór do naśladowania przez cały świat). Wymieniono w nim nazwiska brytyjskich i amerykańskich liderek ruchu (wypowiedzi Chapman Catt) oraz zacytowano dwa zdania z niedawno wygłoszonego przez Sheepshanks wykładu w Berlinie mówiące, że reprezentacja kobiet w parlamencie potrzebna jest po to, by te nie musiały już pracować w tak nieludzkich warunkach. Kobiety chcą mieć prawo do głosowania, domagają się sprawiedliwego traktowania i uznania ich praw do zarabiania na życie. Ten niewielki fragment artykułu stanowi wyjątkowe świadectwo epizodu biografii publicznej Sheepshank nie dlatego, że zacytowano w nim dwa zdania wypowiedziane przez nią podczas wykładu w Berlinie, ale z racji przywołania jej nazwiska na zasadzie autorytetu obok nazwisk najbardziej prominentnych liderek walki o prawa kobiet.

Praga

W Pradze wykład Sheepshanks odbył się 2 maja 1913 roku, a zaanonsował go tekst zamieszczony poprzedniego dnia w *Prager Tagblatt* (w Pradze ukazywała się prasa w języku niemieckim; w końcu maja tego roku głośno było na całym świecie o ukazującym się tu dzienniku *Bohemia*, którego redaktor Egon Erwin Kisch ujawnił aferę pułkownika Redla). W anonsie zatytułowanym „Worträge” („Wykłady”) informowano, że wykład Sheepshanks, „angielskiej działaczki na rzecz prawa kobiet” (nie podano nazwy organizacji, którą reprezentuje), odbędzie się w języku niemieckim w piątek, 2 maja o godz. 20.00 w dużej sali Izby Handlowej, przy Josefplatz. Dodano też, że wykładowczyni reprezentuje „kierunek pokojowy” ruchu na rzecz prawa kobiet i jest w nim „wybitną postacią”, a przedmiotem jej wykładu będzie rozwój i aktualny stan tego ruchu oraz taktyka i cele sufrażystek (*Prager Tagblatt*, 1.05.1913, s. 8). Określenie „wybitna postać” miało charakter raczej kurtuazyjny, skoro nie zostały przybliżone zasługi i funkcje tej osoby ani nawet jej przynależność organizacyjna. Niemniej ta kurtuazja wobec osoby przybyłej z Anglii była zrozumiała jako wyraz gościnności i uznania dla niej ze strony organizatorek spotkania.

Niezwykłe interesujące i ważne dla zrozumienia celu i sensu podróży Sheepshanks do Austro-Węgier jest sprawozdanie z wykładu zatytułowane „Worträge. Die Frauenstimmrechts-Bewegung in England” („Wykłady. Ruch wyborczy kobiet w Anglii”) (*Prager Tagblatt*, 3.05.1913, s. 5, literonim autora: K-z.). Już pierwsze zdania tekstu są znaczące, gdyż pojawia się w nich deklaracja dystansu prelegentki wobec ruchu sufrażystek, pozytywnie, jak widać, odbierana przez sprawozdawcę (przekład fragmentu z języka niemieckiego):

Panna Sheepshanks z Londynu, która wczoraj przedstawiła się w małym kręgu członkiń „Frauenfortschritt” (Postęp Kobiet), nie jest sufrażystką, ale prostą, kobiecą działaczką na rzecz praw kobiet do głosowania i od samego początku mocno o tym zapewniała. Bo nawet jeśli znajdzie jakieś łagodne słowo przeprosin za politykę podpalaczek, daleko jej do argumentowania za pomocą cegieł. Dla smukłej i dobrze ubranej panny nie jest to konieczne. Wiele się nauczyła, mówi bardzo dobrze, wygląda bardzo reprezentacyjnie i na pewno zjedna sobie dużą liczbę kobiet do idei kobiecych wyborów w czasie swojej podróży wykładowej; niestety nie mężczyzn, bo nie przychodzą na zgromadzenia. W Pradze pojawiło się ich tylko czterech.

Nie sprecyzowano tu, podobnie jak w anonsie w *Neue Freie Presse*, jaką organizację reprezentuje prelegentka, czego można by oczekiwać, skoro mowa o tym, że jest ona działaczką na rzecz praw kobiet do głosowania. Wygląda na to, jakby pragnęła uniknąć tłumaczenia się z bycia wysłanniczką potężnej organizacji międzynarodowej, a w szczególności posądzenia jej o to, że jest sufrażystką (potocznie utożsamianą z sufrażetką, lepiej więc było zdystansować się wobec tego terminu). To było zręczne z jej strony, a w pewnym sensie „reprezentacyjny wygląd” oraz unikanie jakichkolwiek emocji dowodziło – co podkreślono w dalszej części sprawozdania – jej dystansu wobec sufrażystek. Sheepshanks „wyluszcza” bowiem swoją sprawę „w sposób przekonujący i z nieokiełznaną, ścisłą logiką. Ona po prostu przedstawia rachunek”. A rachunek to asymetryczny, gdyż według wykładowczyni kobiety odgrywają ważną rolę społeczną: pielęgniarską, edukacyjną, kulturalną i charytatywną, a społeczeństwo tego im nie odwzajemnia, czyniąc dla kobiet „haniebnie mało”, zarówno w Anglii, jak i „tutaj” (to znaczy w Austro-Węgrzech). W Anglii ma być o tyle lepiej, że kobiety znajdują się na stanowiskach państwowych. W zakończeniu sprawozdania pojawia się przygana skierowana pod adresem nadmiernej podejrzliwości policji praskiej wobec „tak dobrze wychowanej i tak rzeczowej” prelegentki, a także wobec jej słuchaczek. Przedstawiciel władz zabronił bowiem dyskusji po zakończeniu wykładu, argumentując swoją interwencję tym, że „zapowiedziano wykład, a nie zgromadzenie klubowe”, z czego zresztą „poważna panna Sheepshanks” – jak zauważył sprawozdawca – się śmiała. Obecność policji na wykładzie, która posunęła się do interwencji w jego przebieg, świadczy o tym, że ostentacyjna deklaracja dystansu prelegentki wobec ruchu sufrażystek była adresowana nie tylko do członkiń „postępu kobiet”, lecz i do inwigilującej zebranie policji. Sheepshanks śmiała się, gdyż z czujnością policji zetknęła

się przedtem w Wiedniu, o czym pisała w liście do Bertranda Russella (przekład z języka angielskiego):

Wiedeń: Austriaczkom nie wolno należeć do partii politycznych, więc na mój wykład musiałam uzyskać zgodę policji, a na podwyższeniu siedział umundurowany urzędnik. Najpierw oznajmił, że po moim wykładzie nie może być dyskusji, ale w końcu wstał, odszedł i powiedział, że możemy się zabawić – ‘Panie, nie opuszczę was i mam nadzieję, że to, co nastąpi, nie narazi na szwank Państwa [Austrii]!’. Dobry przykład na *Absolutismus, gemildert durch Schlamperei* [absolutyzm, złagodzony przez lenistwo] (Oldfield 1984, s. 158).

Kraków

Czas zapowiedział, że odczyt Sheepshanks odbędzie się 14 maja, czyli niecałe dwa tygodnie po jej wystąpieniu w Pradze:

Klub Angielski (Grand Hotel) środa 14 b.m. godzina 8:30 wieczór, odczyt p. Sheepshanks z Londynu „On the History of the Feminist Movement in England” (Czas, 13.05.1913, wydanie popołudniowe, s. 2, w rubryce *Kronika*).

Podobny anons zamieszcza w dniu odczytu liberalna *Nowa Reforma* (14.05.1913, nr popołudniowy, s. 2, w rubryce *Kronika*).

Organizatorzy zadbali więc o rozpropagowanie informacji w najważniejszych dziennikach krakowskich, cieszących się renomą wpływowych pism polskich, oddziałujących na opinię publiczną Galicji i pozostałych dzielnic dawnej Polski. Co więcej, wykazali się oni podobnie jak prelegentka doskonałym wyczuciem sytuacji. Odczyt Sheepshanks miał się bowiem odbyć zaledwie dwa dni po konserwatywno-klerykałnym zjeździe kobiet polskich w Krakowie (niektóre jej uczestniczki jeszcze nie wyjechały, oglądając wystawę zjazdową i zabytki tego miasta). Wystąpienie Sheepshanks mogłoby więc wyglądać może nawet na prowokację, tym bardziej że kontekst prasowy dla ruchu sufrażystek był fatalny. *Nowa Reforma* zamieściła artykuł opisujący zmianę nastawienia angielskiej opinii publicznej wobec kwestii praw wyborczych kobiet (na negatywną) spowodowana metodami terroru stosowanymi przez sufrażystki (13.05.1913, nr popołudniowy, s. 1). Popularne dzienniki nie ograniczały się do przedstawiania stanu rzeczy, lecz epatowały czytelnika opisami „zbrodniczych czynów” sufrażystek. Na przykład ukazujący się w Krakowie dziennik *Nowiny* zamieścił dużego formatu rysunek przedstawiający podpalenie kościoła św. Katarzyny z podpisem „Nowe zbrodnicze szaleństwa sufrażystek”, do którego dodano komentarz potępiający „zbrodnicze zamachy” (16.05.1913, s. 1 i 3–4). Zarówno obiektywne informacje, jak i tendencyjne komentarze zamieszczane w prasie krakowskiej w połowie maja 1913 roku stwarzały wrażenie głębokiego kryzysu, w jakim znalazł się w Wielkiej Brytanii ruch walczący o prawa kobiet.

Organizatorzy spotkania wyczuli te nastroje, lokalizując odczyt w Klubie Angielskim mającym swoją siedzibę w Grand Hotelu. Konotowało to elitarność publicznego wystąpienia Sheepshanks i jego, rzecz można, angielski charakter. Odczyt, oczywiście, miał zostać wygłoszony w języku angielskim i dotyczyć „historii” ruchu feministycznego w Anglii. To był eufemizm, gdyż nie tyle chodziło tu o przeszłość tego ruchu (jakkolwiek trudno było od niej abstrahować), ile o jego przyszłość. Ani *Czas*, ani *Nowa Reforma* nie zamieściły sprawozdania z odczytu Sheepshanks. Można to skwitować jednym słowem: szkoda.

Lwów

We Lwowie Sheepshanks wygłosiła wykład 16 maja 1913 roku. Obszerne sprawozdanie – podpisane pseudonimem MR [prawdopodobnie Maria Rychter], „Odczyt miss M. Sheepshanks” (*Kurier Lwowski*, 25.05.1913, s. 6, w dodatku *Głos Kobiet*) – rozpoczyna zwięzła informacja o tym, że prelegentka została zaproszona do Lwowa przez Komitet Pracy Obywatelskiej Kobiet w celu wygłoszenia odczytu o ruchu kobiet w Anglii. Komitet miał charakter lewicowy i zrzeszał sympatyczki ruchu niepodległościowego Józefa Piłsudskiego. Na jego czele stała energiczna działaczka Maria Dulębianka, aktywnie agitująca na rzecz reformy prawa wyborczego w Galicji. Organizatorki postarały się o zlokalizowanie publicznego zebrania w prestiżowej sali miejscowego ratusza, która wypełniała się po brzegi słuchaczami żądnymi sensacji. Albowiem – jak pisze sprawozdawczyni – chcieli oni na własne oczy nie tylko usłyszeć, lecz i zobaczyć jedną ze „zwariowanych” Angielek, które za pomocą bomb i innych środków terroru walczą o prawa kobiet. Inaczej mówiąc, spodziewali się oni ujrzeć na żywo monstrum opisywane przez prasę codzienną. Widownia składała się więc z publiczności przyciągniętej powagą tematu (miejscowe feministki i ich sympatycy) oraz publiczności żądnej sensacji (czego nie było w Pradze). Tymczasem:

Zamiast zwariowanej bojowniczką, wyglądającej co najmniej jak megiera francuska z czasów Wielkiej Rewolucji, stanęła przed publicznością wdzięczna postać kobieca, ubrana skromnie, ale dystyngowanie i przemówienie swe w języku francuskim rozpoczęła w te słowa: „Panowie i panie, przybyłam tu, by wam opowiedzieć, w jaki sposób my, kobiety angielskie, walczymy o równouprawnienie. Na nieszczęście jednak nie należę do sufrażetek walczących bombami, oraz przeróżnymi gwałtownymi środkami, w więzieniu nigdy nie byłam, w zamachu żadnym nie uczestniczyłam, należę do tej grupy kobiet, które walkę o równouprawnienie kobiety prowadzą środkami legalnymi, może więc odczyt mój dla wielu nie będzie ciekawym”.

Ten cytat jest ważny, dlatego że docierają do nas słowa bezpośrednio wypowiedziane przez Sheepshanks. To jedyne takie świadectwo pozostawione z jej podróży do Austro-Węgier, a mowa tu o świadectwie, gdyż szczegółowość sprawozdania nasuwa myśl, że napisane zostało na podstawie sporządzanych w trakcie wykładu

notatek. Można przypuszczać, że treści wykładu Sheepshanks były bardzo podobne do tego wygłoszonego w Pradze. Swoje wystąpienia rozpoczęła ona bowiem od takiej samej zdecydowanej deklaracji i prawdopodobnie mówiła na zbliżony temat, gdyż na przykład podobna jest fraza z obu wykładów mówiąca o pracy kobiet na różnych polach życia społecznego i ich dyskryminowaniu przez mężczyzn. Sprawozdanie zamieszczone w *Prager Tagblatt* było jednak dość lakoniczne, trudno więc o porównanie tego, o czym mówiła wykładowczyni w Pradze, z tym, o czym mówiła we Lwowie. Można tylko przypuszczać, że treści obu wystąpień były podobne.

Warto przywołać niektóre wątki odczytu odnotowane przez uważną sprawozdawczynię *Kuriera Lwowskiego*. Otóż Sheepshanks wyjaśniła, że w Anglii istnieją dwie partie mające na celu wywalczenie praw wyborczych dla kobiet. Pierwsza posługuje się przemocą i nie cofa się przed użyciem radykalnych metod – to sufrażetki. Natomiast druga obejmuje sufrażystki dążące do tego samego celu, „ale w sposób spokojny i kulturalny”. Sufrażystki, do których zalicza się sama wykładowczyni, to kobiety świadome „swych obywatelskich obowiązków i praw”. One działały wcześniej, zanim pojawiły się sufrażetki, przyczyniając się do zniesienia niewolnictwa i zniesienia w fabrykach 14-godzinnej pracy kobiet i dzieci. W czasie wojny krymskiej poświęciły kobiety, zwłaszcza Florence Nightingale, „ocaliło armię angielską”. Wspaniała była również postać Josephine Butler, działaczki walczącej o prawa kobiet. To kobiety wyjątkowe, symboliczne dla rzesz kobiet obecnie biorących udział w pracach społecznych, kulturalnych i charytatywnych. Realizują one gorliwie ideał „obywatelki” – lecz jak podkreśla mówczyni – same nie mają żadnych praw. Co więcej, bywają one dyskryminowane i wiele zrobiono, jak ironicznie podkreśla, dla „ratowania moralności męskiej”, gdy zwolniono kelnerki z restauracji i lokali nocnych. Robotnice natomiast padły ofiarą rozpowszechnienia w fabrykach maszyn; prawodawstwo nie zatroszczyło się o nie podobnie jak o służące i kobiety z ludu.

Jaka zatem winna być metoda walki z niesprawiedliwą hegemonią mężczyzn, ich „perfidia”? To ważne pytanie, na które pada odpowiedź mówczyni. To metoda podobna do tej, jaką zastosowali Brytyjczycy wobec Irlandczyków: nie odpowiadać na terror bronią i więzieniem, lecz „uznaniem potrzeby reform” w myśl zasady, że „gdy naród z taką siłą domaga się praw, należy mu je dać”. Gdy z taką siłą działać będą kobiety i na drodze „świadomie zorganizowanej akcji”, również otrzymają należne im prawa. Sprawie kobiet w Anglii wiele pomaga świadomość, że w byłych koloniach brytyjskich uzyskały one prawa wyborcze, biorąc pełny i owocny udział w życiu publicznym. Do słów mówczyni dodany jest komentarz sprawozdawczyni, w którym przeciwstawia ona walkę za pomocą terroru, „walkę zrozpaczonych”, walce „wolnych obywateli”, niedesperujących, zrzeszających się i głoszących swoje idee na mityngach, odczytach, piszących broszury agitacyjne czy petycje i w ten sposób zjednujących wyborców na rzecz praw kobiet. Sheepshanks zakończyła swój odczyt cytatem z Byrona: „Do wrót wolności kołatać należy tak długo, aż otworzone one zostaną”. Jej wystąpienie, jak to ujęte zostało w ostatnim zdaniu sprawozdania, „wywołało powszechny zachwyty, tak pełnym prostoty ujęciem interesującego przedmiotu, jak i sympatyczną swoją indywidualnością [prelegentki]”.

Stanisławów

Sheepshanks po odczycie we Lwowie, już następnego dnia, to jest 17 maja pojawiła się w Stanisławowie, gdzie miała wystąpienie w sali miejskiego kasyna. W lokalnym tygodniku opublikowane zostały dwa teksty poświęcone temu wydarzeniu. Pierwszy z nich, zatytułowany „Sufrażystka angielska w Stanisławowie”, ma charakter informacyjny, a większą jego część zajmuje nota biograficzna Sheepshanks (*Kurier Stanisławowski*, 18.05.1913, s. 3). W tekście podkreślono, że zarówno temat odczytu wygłoszonego w języku niemieckim „O ruchu kobiecym w Anglii”, jak i sama osoba „znakomitej prelegentki i sufrażystki angielskiej” wzbudziły powszechne zainteresowanie. Spotkanie z nią zorganizował Związek Naukowo-Literacki im. Juliusza Słowackiego i paryski Institut International pour la Diffusion des Expériences Sociales (współorganizator wykładu Sheepshanks w Wiedniu). Pozostałą część tekstu zajmuje notka biograficzna, przybliżająca sylwetkę Sheepshanks jako niestrudzonej mówczynie i agitatorce, występującej „niezliczone razy na mityngach w obronie pokrzywdzonych i wydziedziczonych”. W zakończeniu pojawia się stwierdzenie mówiące, że „nie ma osoby bardziej powołanej do przedstawienia walki kobiet angielskich o prawa wyborcze” niż Sheepshanks.

W następnym numerze pisma tekst o odczycie Sheepshanks, tak samo zatytułowany, przyjmuje formę komentarza redakcyjnego, umieszczonego na pierwszej stronie wydania (*Kurier Stanisławowski*, 25.05.1913). Komentarz zdumiewająco odbiega od wymowy tekstu informacyjnego sprzed tygodnia i stanowi wręcz jego zaprzeczenie, jakkolwiek napisał go zapewne ten sam redaktor, skoro zmianie nie uległ nawet tytuł. Rozpoczyna go seria anafor i pytań retorycznych, gniewnie dociekających, „jaki właściwie cel miał ów osobliwy przyjazd miss Sheepshanks do Stanisławowa?”.

W tekście nie ma ani słowa o treści i przebiegu odczytu, ani o reakcji nań publiczności. Rzeczowość ustępuje tu miejsca inwektywom. Sheepshanks utożsamiona została z sufrażystkami wywołującymi skandale i uciekającymi się do przemocy, a nawet zbrodni. Sam jej „występ gościnny” (ironiczny cudzysłów) w Stanisławowie to „wyprawa Angielki wojowniczego znaku”, mająca na celu szerzenie propagandy wśród bogobojnych i spokojnych Polek. Oburzony autor komentarza emfaticznie zwraca się do „pionierki praw kobiecych” (znów ironiczny cudzysłów) z zapewnieniem, że mieszkańcy miasta niemało napatrzyli się na odwiedzających je różnego rodzaju „dziwolągów”, więc i ten „ingres sufrażystki” w Stanisławowie jakoś zniósł. Nawet w Anglii – zdaje się wykrzykiwać autor komentarza – sufrażystki uważane są „za wytwór zwyrodnienia, czy też osobliwego opętania masowego” oraz za „klątwe ruchu kobiecego” i „szkodnika feminizmu”. Na zasadzie antytezy oślepiiony nienawiścią komentator dokonuje apoteozy polskiej kobiety, która według niego nigdy nie zesłała z „jasnej drogi swego posłannictwa” i wierności ideałom; nie da ona sobie wmówić, że jej szczęście zależy od uzyskania praw wyborczych. Zakończenie tekstu jest pompatyczne:

Na sztandarze kobiet polskich wypisane było i jest: „Bóg i ojczyzna!”. Pod nim one wiedzą swój naród do boju i zwycięstwa. Czerwona, międzynarodowo-anglikańska chorągiewka ze spłowiałym i nadużyтым napisem: „votes for women!” mogła pozostać nad Tamizą.

Komentarz jest interesującym przykładem niekontrolowanej, spontanicznej obsesji oburzonego przeciwnika ruchu kobiet. To kliniczny przykład męskiej nienawiści do feminizmu, pokrywanej przez frazesy ubóstwiającej kobietę w jej najbardziej konserwatywnej roli społecznej. Widać, że do głosu doszedł tu strach żyjących na prowincji mężczyzn. W tekście miejsce przewodu myślowego i argumentacji zajmuje słownictwo pełne inwektyw. Inaczej mówiąc, sfera *inventio*, jak to jest w zaślepionych tekstach propagandowych i polemicznych, przenosi się do werbalnej sfery *elocutio*. Przekonywać mają słowa, a nie rzeczy czy fakty, jak ów wykład, który niedotknięty nawet zdaniem opisu, został gwałtownie potępiony.

Budapeszt

Kongres IWSA odbył się w Budapeszcie 15–21 czerwca 1913 roku (obrazy przedłużono o jeden dzień). Początek czerwca wyzwolił ogromne napięcia polityczne, gdyż Węgry wstrząsnęła wówczas afera korupcyjna rządzącej partii, wskutek czego na tydzień przez kongresem premier György Lukács podał się do dymisji. W Chorwacji znajdującej się pod panowaniem węgierskim trwał stan wojenny i zawieszona była konstytucja. Tylko w prasie socjaldemokratycznej (socjaldemokratki nie brały udziału w kongresie) dostrzeżono fatalny kontekst sytuacji politycznej na Węgrzech, spowodowanej przez Lukácsa, „wielkiego przyjaciela praw wyborczych kobiet” (to określenie ironiczne), dla sprawy zbliżającego się kongresu w Budapeszcie (Julie Klapatsch, „Bürgerlicher Frauenstimmrechts-Kongress”, *Arbeiterinnen-Zeitung. Sozialdemokratisches Organ für Frauen und Mädchen*, 10.06.1913, s. 1–2). Lecz Lukács wystąpił z mową na tym kongresie jako wiceprzewodniczący jego komitetu wykonawczego, prezes Ligi Mężczyzn oraz przedstawiciel rządu i miasta Budapeszt.

Informacje o politycznym kryzysie na Węgrzech pojawiły się na pierwszych stronach dzienników całego świata. W tak napiętej, nieco się już przesiłającej atmosferze dochodzi do otwarcia kongresu, którego przebieg, w przeciwieństwie do wydarzeń w polityce węgierskiej, nie zyskuje globalnego rezonansu, a w agendzie największych dzienników światowych jest pomijany albo odnotowywany na marginesie. Dotyczy to nawet prasy austriackiej i węgierskiej; stosunkowo więcej miejsca poświęciła kongresowi *Neue Freie Presse* oraz ukazujący się w Budapeszcie w języku niemieckim *Pester Lloyd*. Kongres jawił się jako wielkie wydarzenie tylko w prasie feministycznej, która zaledwie zahaczała o główny nurt prasy światowej.

Prasowe informacje o kongresie na całym świecie łączy jedno: abstrahowanie od kontekstu politycznego. Wydarzenie jawi się jako święto potężnej organizacji międzynarodowej, doskonale przygotowane przez gospodarzy, udane i owocne, odbywające się w atmosferze wzajemnego zrozumienia wszystkich jej uczestniczek.

To trochę taka żurnalistyczna wizja na biało ubranych eleganckich dam, które wymyślają, jak powinien wyglądać świat, który je interesuje. Łatwo tu o protekcjonalizm, lecz w istocie kongres był właściwą areną dla podniesienia sprawy dyskryminacji kobiet przedstawianej jako kwestia globalna. Biorąc pod uwagę biografię publiczną Mary Sheepshanks jako przedmiot niniejszego artykułu, pozostawić trzeba będzie na uboczu problematykę przebiegu i wyników kongresu, wybierając z niej tylko te elementy, które kontekstowo mają znaczenie dla tej biografii.

Sheepshanks była obecna na tym kongresie i stanowił on ostatni etap jej podróży do Austro-Węgier. „Była obecna” to dobra formuła odnosząca się do jej udziału w tym wydarzeniu, gdyż nie grała i nie mogła ona grać pierwszoplanowej w nim roli. Należała do młodszej generacji sufrażystek i nie reprezentowała żadnej organizacji narodowej walczącej o prawa kobiet. We wszystkich sprawozdaniach i doniesieniach prasowych na czoło wysuwają się nazwiska najbardziej zasłużonych i zajmujących najwyższe miejsce w hierarchii organizacyjnej działaczek: Fawcett, Chapman Catt, Shaw i innych cieszących się międzynarodowym prestiżem. Miejsce w hierarchii wyznacza zdobyty przez działaczkę autorytet.

Podróże Sheepshanks do Austro-Węgier, jak się wydaje, należy wiązać z dwoma elementami niezwykle istotnymi dla zdobywania prestiżu przez działaczkę i jej awansu organizacyjnego. Pierwszym jest doświadczenie międzynarodowe, które zdobywa się dzięki wożom. Chapman Catt w przemówieniu otwierającym kongres nadzwyczaj wiele miejsca poświęciła swoim podróżom, wspominając o tej ostatnio najważniejszej dla niej i odbytej wspólnie z Aletą Jacobs w roku 1912, do Azji i Afryki Południowej. Podróże potraktowała jako środek służący propagandzie ruchu walki o prawa kobiet na skalę globalną. Z dumą opisała sukcesy tego ruchu w Chinach, Indiach, Japonii, Birmie, w Indonezji, na Filipinach i w innych krajach. Jacobs w swoim przemówieniu też przedstawiła swoje wrażenia z podróży do Chin („Zjazd Ligi wyborczych praw kobiet w Budapeszcie”, *Ster. Organ równouprawnienia kobiet polskich*, nr 13–14, wrzesień 1913, s. 79–80). O podróżach po świecie odbywanych przez Chapman Catt i Jakobs ciekawie wzmiankuje June Hannam. Otóż, według tej badaczki, liderki IWSA były głęboko przeświadczone, że Zachód oznacza „postęp i cywilizację”, które należy szerzyć i stymulować w uważanych za niższe społeczeństwach „orientalnych”. Jednym ze środków realizacji tego celu były egzotyczne podróże, jednak ich nieoczekiwanym skutkiem bywała świadomość własnych uprzedzeń (przekład z języka angielskiego):

Kiedy Carrie Chapman Catt wyruszyła w światową podróż z Aletą Jacobs w latach 1911–1912, ze zdziwieniem dostrzegła, że kobiety w Birmie mają prawo do posiadania własności, prowadzenia interesów i głosowania w wyborach lokalnych, a zatem po wieloma względami były one w lepszej sytuacji niż kobiety na Zachodzie (Hannam 2005, s. 552).

Podróże więc – te egzotyczne i te odbywane w Europie – umożliwiały wzajemne komunikowanie się w ramach międzynarodowej organizacji, a także stwarzały możliwość konfrontacji kultur.

Nasuwa się tu analogia do doświadczenia misjonarskiego, którego zadanie polega na pozyskiwaniu wyznawców idei. Drugim zaś jest docieranie do tych potencjalnych wyznawców za pomocą słowa, czyli wykładów i odczytów (w tym wypadku mistrzynią była Anna Howard Shaw, robiąca furorę swoim wystąpieniem w Budapeszcie). Potrzebny staje się tu dar wymowy i znajomość języków; Sheepshanks w Wiedniu, Pradze i Stanisławowie mówiła po niemiecku, we Lwowie po francusku, a w Krakowie w języku angielskim. Ktokolwiek wysłał Sheepshanks, a wysłał ją do kraju, w którym miał się odbywać kongres, miał zapewne na myśli sprawdzenie jej przydatności jako osoby kwalifikującej się do sprawowania odpowiedzialnych funkcji organizacyjnych. I tak się stało, gdyż zaraz po kongresie w Budapeszcie obdarzono ją funkcją sekretarki IWSA i redaktorki *Jus Suffragii*. Awans był nadzwyczajny, jakkolwiek w Budapeszcie prawie nie została zauważona, pozostając w tle wydarzeń i nie występując jako mówczyni.

W prasie światowej nie pojawia się nazwisko Sheepshanks w związku z buda-
pesztańskim kongresem, tylko gazety węgierskie wymieniły je obok szeregu innych (*Szegedi Napló*, 26.06.1913, *Világ*, 6.07.1913 i 8.07.1913). A trzeba podkreślić, że w różnego rodzaju sprawozdaniach pojawiały się obszerne „kolekcje” nazwisk uczestniczek tego wydarzenia, na ogół zestawiane hierarchicznie, nie mówiąc już o przekazach dotyczących treści ich wystąpień.

Sheepshanks nie była więc widoczna na kongresie, a w trakcie jego trwania nie otrzymała nominacji na sekretarkę potężnej organizacji międzynarodowej i redaktorkę *Jus Suffragii*. Te najważniejsze fakty jej biografii wydarzyły się bowiem w lipcu 1913 roku i były skutkiem decyzji nie kongresu, lecz upoważnionego ciała wykonawczego (komitetu) IWSA. Ujęto to tak (przekład z języka angielskiego):

Podjęto uchwały na rzecz ustanowienia międzynarodowej siedziby głównej [stałego biura organizacji], w której powinien być wydawany organ IWSA, *Jus Suffragii*. Komitetowi pozostawiono decyzję, gdzie powinna znajdować się ta siedziba. Pani Chapman Catt zdecydowanie opowiedziała się za Londynem jako światowym centrum informacyjnym („Some decisions of the International Congress”, *Common Cause. The newspaper of the National Union Women’s Suffrage Societies*, 4.07.1913, s. 208).

W połowie lipca pojawia się już informacja dotycząca decyzji personalnej: „Pannę Mary Sheepshanks zaproszono do objęcia stanowiska redaktorki [*Jus Suffragii*] i kierowniczką nowej siedziby [sekretarki biura IWSA]” (*Jus Suffragii. International Woman Suffrage News*, 15.07.1913, s. 12). Zatem to nie kongres, lecz wąskie grono decydentek komitetu zadecydowało o kluczowych sprawach przeniesienia siedziby organizacji i jej organu do Londynu oraz o powierzeniu niezwykle odpowiedzialnych funkcji osobie niewidocznej na kongresie, lecz do której miano najwyższe zaufanie. Wydaje się, że była to decyzja przemyślana, więc może podróże wykładowe Sheepshanks do Austro-Węgier wiązały się z wcześniejszym zwróceniem na nią uwagi przez prominentne osoby z IWSA.

Zacytowane treści z najważniejszych organów ruchu walczącego o prawa kobiet wyglądają na rzeczowe informacje, i tak jest w istocie. Jednak pozbawione są one kontekstu, na przykład nie ma w nich ani słowa, że kwestie, o których mowa w decyzjach komitetu, dyskutowano na kongresie w Budapeszcie. Najwięcej światła na tę sprawę rzuca sprawozdanie z tego wydarzenia Marii Dulębianki, działaczki i dziennikarki z Galicji, drukowane sukcesywnie w odcinkach w *Kurierze Lwowskim* oraz w dodatku do tego dziennika *Głos Kobiet* (od 22 czerwca do 25 lipca 1913 roku). Sprawozdanie jest tak dokładne, że w niektórych miejscach przypomina tekst stenogramu, lecz oprócz tego cechują je inne walory: znajomość mechanizmów funkcjonowania organizacji międzynarodowej, dostrzeganie pól interesów stron biorących udział w kongresie, manipulacji dokonywanych przez kierujące dyskusją liderki ruchu. IWSA kojarzy się jej z 11-milionową armią mającą swój „sztab”, z „głównodowodzącą mrs. Chapman Catt” na czele, „w zwartych i karnych szykach” zmierzającą do zwycięstwa. Ma ona jasno wytknięty cel i płynie głównym nurtem walki o prawa wyborcze kobiet. Ów sztab nie znosi konkurencji, więc w przyjętej na kongresie deklaracji mętnie wypowiada się na temat sufrażetek, oświadczając się „ani za, ani przeciw” ich metodom, potępiając jednak zamachy terrorystyczne i taktykę tej „mniejszości” (charakterystyczne deprecjonujące określenie). Dopuszcza do zabrania głosu przez sufrażetki (te oficjalnie nie uczestniczyły w kongresie), a gdy mówią one o nędzy robotnic i braku ich reprezentacji w Budapeszcie – za co otrzymują brawa publiczności – przewodnicząca ma pewne problemy z nakierowaniem dyskusji na „właściwy” tor. Hipokryzja przebija z dokumentów odnoszących się do spraw politycznych, od których – jak to ujmowano – należy abstrahować, jakkolwiek nie zawsze.

Dulębianka zanotowała również to, czego nie ma w *Jus Suffragii* czy *Common Cause* ani w sprawozdaniach z kongresu, które pojawiły się w prasie światowej, a mianowicie przebieg burzliwej dyskusji nad *Jus Suffragii* (zamiary komitetu IWSA odnośnie do losów tego pisma zostały jednak odnotowane w węgierskich dziennikach *Népszava*, 20.06 i 22.06.1913, *Az Ujság*, 20.06.1913 i *Budapesti Hírlap*, 22.06.1913). Liczne grono oponentów było przeciwnie przeniesieniu redakcji tego pisma do Londynu, lecz ostatecznie zostało ono przegłosowane:

Wraz z postanowieniem przeniesienia *Jus Suffragii* [z Rotterdamu] do Londynu, odbierano redakcję tegoż pisma zasłużonej i świetnie wywiązującej z obowiązków redaktorki miss Kramers, która była obecna na kongresie, jako sekretarka Federacji, tłumaczyła też wybornie wszystkie angielskie przemówienia na język francuski. Po wspomnianej debacie opuściła kongres. Na następnym posiedzeniu miss Catt zakomunikowała nam, że miss Kramers złożyła obowiązki sekretarki Federacji i redaktorki *Jus Suffragii*. Epizod bardzo przykry dla uczestników kongresu wysoko oceniających zasługi miss Kramers, co wyraziła p. Gerżabkowa, jedna z polskich delegatek. Mianowanie nowej redaktorki *volens volens* oddano prezydium (Maria Dulębianka „Kongres kobiet w Budapeszcie”, *Kurier Lwowski*, 6.07.1913, s. 6).

Dulębianka była świadkiem gorszącego wydarzenia, które stanowiło finał sprawy mającej swoją genezę we wcześniejszej próbie Chapman Catt odwołania

Martiny Kramers z pełnionych przez nią funkcji. Kulisy sprawy odsłania list z Budapesztu wysłany przez Chapman Catt do Kramers jeszcze przed kongresem, 21 maja 1913 roku (Bosch, Kloosterman 1990, s. 126–127). W liście mowa jest o tym, że nie da się przemilczeć gorszącej, lecz prawdziwej i od dwóch lat krążącej plotki dotyczącej sprawy osobistej Kramers, czyli jej związku z żonatym mężczyzną. Ten związek, według autorki listu postrzegany jest publicznie jako budzący „przerażenie i odrazę”, a więc zagraża moralnemu wizerunkowi IWSA. Chapman Catt sugeruje więc Kramers podanie się do dymisji i w ten sposób uniknięcie skandalu, który byłby szkodliwy dla „wspólnej sprawy”. Komunikuje też o zamiarze przeniesienia biura IWSA i redakcji *Jus Suffragii* do Londynu. W odpowiedzi Kramers wysłała do Chapman Catt obszerny list z Rotterdamu z datą 2 czerwca, w którym odrzuca oskarżenie skierowane pod jej adresem (tamże, s. 127–129). Nie zamierza podać się do dymisji, a w liście przesłanym tego samego dnia do Rosiki Schwimmer skarży się na poczynania Chapman Catt (tamże, s. 125). W ten sposób zakomunikowała ona węgierskiej działaczce, że na budapesztańskim kongresie zajmie twarde stanowisko i nie ulegnie naciskowi prezydentki IWSA. Tylko najbardziej wtajemniczone liderki ruchu mogły coś wiedzieć zarówno na ten temat, jak i o tym, że holenderska działaczka nie pasowała do planów usytuowania siedziby organizacji i jej organu w Londynie. Dlatego Chapman Catt, wobec nieskuteczności wcześniejszych nacisków, zdecydowała się podczas obrad kongresu „zakomunikować” o złożeniu obowiązków przez Kramers, a właściwie o jej zdymisjonowaniu. Dulębianka trafnie zinterpretowała intencje polityczne zawarte we wnioskach postawionych przez delegację brytyjską, a popieraną przez prezydium kongresu, pisząc: „Z propozycji tych nie trudno wywnioskować, że chodzi o scentralizowanie w Anglii całego międzynarodowego ruchu kobiet”. Lobby anglo-amerykańskie zdobyło pozycję hegemonu, czego efektem była też uchwała, że następny kongres odbędzie się w roku 1915 w San Francisco. Decyzje, które zapadły w Budapeszcie, pieczętowały wcześniejsze zamiary prominentnych działaczek IWSA, dlatego też trudno nie uznać, że w ich planach mieściła się obsada wakującego miejsca po Kramers. Pozostaje jeszcze pytanie, czy rozważano na kilka miesięcy przed kongresem inną kandydaturę niż Sheepshanks. Wydaje się, że nie.

Konkluzje

W artykule opisane zostały nieznanne epizody biografii publicznej Sheepshanks związane z jej podróżami wykładowymi do Austro-Węgier wiosną 1913 roku. Odnotowała je prasa w formie anonsów i sprawozdań, ukazująca się w miastach, które odwiedziła, w Wiedniu, Pradze, Krakowie, Lwowie i Stanisławowie (osobno odnotować trzeba jej obecność na kongresie w Budapeszcie). Te wykłady miały miejsce między 5 kwietnia a 17 maja 1913 roku. Na podstawie doniesień prasowych, jakie ukazały się na ich temat, można poczynić następujące uogólnienia:

1. Sheepshanks nie występowała ani razu jako delegatka IWSA czy jakiegokolwiek innej organizacji. W anonsach i sprawozdaniach konsekwentnie

pisano, że wykład czy odczyt mieć będzie lub miała „miss Mary Sheepshanks z Londynu”; podkreślało to prywatny charakter jej podróży.

2. Swój wykład czy odczyt opierała Sheepshanks na tym samym tekście, jakkolwiek pod różniącymi się nieco tytułami. Występowała przed publicznością z mową na temat praw kobiet w Wielkiej Brytanii, przemawiając w językach niemieckim, angielskim i francuskim. Mowa miała swój korelat w postaci tekstu opublikowanego w roku 1913 pt. „Le Mouvement féministe en Angleterre et l'action de la femme anglaise sur la politique communale” w *La Ligue. Organ Belge du Droit des Femmes*. Lecz trudno o ich porównanie wobec fragmentaryczności świadectw prasowych opisujących wykłady Sheepshanks. Najobszerniejsze sprawozdanie opublikował *Kurier Lwowski*.
3. Wykład jest wystąpieniem publicznym i wydarzeniem, a nie samym tylko wygłoszeniem tekstu. Ten jego walor socjologiczno-psychologiczny uchwyciły sprawozdania prasowe, w których pisano o skali zaciekawienia publiczności, jej liczebności oraz o niespodziewanych wydarzeniach (interwencja policji w Pradze). Wyłaniały się z nich nastawienia dziennikarzy (skrajnie negatywne w *Kurierze Stanisławowskim*). W tym wypadku prasa daje godne uwagi przyczynki do publicznej biografii osoby występującej w przestrzeni społecznej, nawet jeśli są one pozornymi drobiazgami.
4. Nie było więc rzeczą przypadku, że Sheepshanks unikała kojarzenia jej z sufrażetkami (co dobitnie deklarowała w Pradze i we Lwowie) oraz traktowania jej wykładów jako agitacji. Prasa odnotowała to, co można nazwać nastawieniem mówczyni, podkreślającej wagę słowa emocją, wyglądem czy mową ciała.
5. Niezwykle ważna jest sprawa organizatorów i współorganizatorów, firmujących swoją nazwą wykłady i odczyty Sheepshanks. Z anonсів i sprawozdań prasowych wynika, że w dwóch wypadkach organizowały je lokalne działaczki ruchu feministycznego o charakterze lewicowym, w Pradze członkinie „Frauenfortschritt”, zaś we Lwowie Komitet Pracy Obywatelskiej Kobiet. Zatem należy podkreślić, że korekty wymaga pogląd mówiący o wydelegowaniu Sheepshanks do odbycia podróży przez IWSA. Owszem, nawet jeśli tak było, to w świetle dokumentacji prasowej w żaden sposób nie jest to potwierdzone. Może więc ta misja miała charakter sekretnego wojażu zainspirowanego przez IWSA, z sondażowym celem rozpoznania tendencji nurtujących ruch feministyczny w Austro-Węgrzech przed zbliżającym się kongresem w Budapeszcie? Innymi organizatorami wykładów Sheepshanks byli: Sozialpädagogische Gesellschaft, Klub Angielski i Związek Naukowo-Literacki im. Juliusza Słowackiego, a więc towarzystwa lokalne, wiedeńskie, krakowskie i lwowskie o bardzo zróżnicowanym charakterze, niemające z sobą nic wspólnego.

Najciekawsze okazuje się jednak dwukrotne wystąpienie w roli współorganizatora, w Wiedniu i w Stanisławowie, podmiotu występującego pod nazwą Institut International pour la Diffusion des Expériences Sociales. Ten działający w Paryżu instytut założony został przez austriackiego socjologa Rudolfa Brodę i miał na celu międzynarodową współpracę intelektualną

- oraz upowszechnianie wiedzy z zakresu nauk społecznych w imię postępu społecznego i pokoju. Idea „postępu społecznego” była tu kluczowa, wiązana z hasłami internacjonalizmu, pacyfizmu i feminizmu. W tym ruchu, wydającym pisma w Paryżu, Berlinie i Londynie, partycypowali liberałowie, reformistyczni socjaliści i chrześcijańscy demokraci (Verbruggen, Carlier 2014, s. 123–142). Wykłady Sheepshanks wpisywały się więc i w ten kontekst.
6. Podróże Sheepshanks do Austro-Węgier pozostawiły po sobie świadectwa prasowe, składające się na elementy jej biografii publicznej. Dopowiedzieć trzeba, że w czasie I wojny światowej Sheepshanks prezentowała postawę zdeklarowanego pacyfizmu, co ją oddalało od IWSA. Jesienią 1914 roku wyjechała do Holandii w celu niesienia pomocy uchodźcom z Belgii, a ten fakt odnotowała lakonicznie prasa brytyjska i obojętna, a niekiedy niechętna jej prasa holenderska. Po wojnie była aktywistką Międzynarodowej Ligi Kobiet na rzecz Pokoju i Wolności (Women’s International League for Peace and Freedom), w 1927 roku obejmując w niej funkcję sekretarza generalnego. W roku 1930, delegowana przez tę organizację, wraz z Helen Oppenheimer przyjechała do Lwowa i Tarnopola po to, by sporządzić raport na temat więźniów politycznych oraz brutalnego postępowania władz polskich wobec Ukraińców. Ten wyjazd stanowił element szerszej kampanii politycznej (Dyroff 2014). Tekst raportu opublikował m.in. szwajcarski dziennik socjalistyczny *La Sentinelle*, 26.01.1931, s. 1; Piłsudski określony w nim został mianem „dyktatora”. Sheepshanks nie stała na stanowisku antypolonizmu, piętnowała tylko fakty przemocy wobec Ukraińców (w raporcie nazywanych Rusinami). Czy była to ta sama miss, która miała odczyt we Lwowie w 1913 roku? Tak, tylko swoją walkę o prawa wyborcze kobiet zastąpiła w czasie wojny pacyfizmem, a po jej zakończeniu walką o pokój, rozumianą przez nią jako czynne przeciwstawianie się praktykom terroru w państwach autorytarnych i reżimach totalitarnych.

Bibliografia

- Bosch M., Kloosterman A. (red.) (1990). *Politics and Friendship. Letters from the International Woman Suffrage Alliance. 1902–1942*. Columbus.
- Dyroff S. (2014). Minority Rights and Humanitarianism: The International Campaign for the Ukrainians in Poland, 1930–1931. *Journal of Modern European History*, vol. 2, nr 2.
- Hannam J. (2005). International Dimensions of Women’s Suffrage: ‘at the crossroads of several interlocking identities’. *Women’s History Review*, vol. 14, nr 3–4.
- Oldfield S. (1984). *Spinsters of the Parish. The Life and Times of F.M. Mayor and Mary Sheepshanks*. London.
- Oldfield S. (2003). Mary Sheepshanks Edits an Internationalist Suffrage Monthly in Wartime: *Jus Suffragii 1914–19*. *Women’s History Review*, vol. 12, nr 1.

- Verbruggen Ch., Carlier J. (2014). *Laboratories of Social Thought: The Transnational Advocacy Network of the Institut International pour la Diffusion des Expériences Sociales and its Documents du Progrés (1907–1916)*. W: W.B. Rayward (red.). *Information Beyond Borders. International Cultural and Intellectual Exchange in the Belle Époque*. Farnham.
- Zimmermann S. (2005). The Challenge of Multinational Empire for the International Women's Movement. The Habsburg Monarchy and the Development of Feminist Inter/National Politics. *Journal of Women's History*, vol. 17, nr 2.

STRESZCZENIE

Artykuł stanowi rekonstrukcję nieznanych elementów biografii publicznej Mary Sheepshanks związanych z jej podróżami do Austro-Węgier wiosną 1913 roku, podczas których wygłosiła wykłady w Wiedniu, Pradze, Krakowie, Lwowie i Stanisławowie. Finałem tej podróży było uczestnictwo Sheepshanks w kongresie kobiet w Budapeszcie w czerwcu 1913 roku, a następnie objęcie przez nią funkcji redaktora najbardziej znanego na świecie pisma feministycznego *Jus Suffragii*. W artykule zebrane i omówione zostały świadectwa prasowe, tj. anonse oraz sprawozdania z wykładów publikowane w dziennikach i pismach w językach niemieckim i polskim. Tworzą one obraz odbioru treści wystąpień Sheepshanks w przestrzeni społecznej i oddają towarzyszącą im atmosferę, a także nastawienia dziennikarzy. To zupełnie inne źródło niż biografia prywatna, którą można rekonstruować na podstawie listów i różnego rodzaju dokumentów osobistych. Świadectwa prasowe pozwalają na pełniejsze zrozumienie złożonego kontekstu politycznego towarzyszącego podróżom Sheepshanks, które w tym artykule zinterpretowane zostały jako misja rozpoznania sytuacji ruchu feministycznego w Austro-Węgrzech przed kongresem w Budapeszcie, realizowana dyskretnie, o czym świadczy między innymi niewystępowanie przez nią w imieniu jakiegokolwiek organizacji. W artykule odtworzone zostały elementy kontekstu ważnego dla zrozumienia tej misji, jak na przykład kwestia organizatorów wykładów Sheepshanks (odnotowywana w anonsach) czy pozornie błaha sprawa jej empatycznego zachowania i gustownie dobranego ubioru, dostrzeżona w bardziej szczegółowych sprawozdaniach.

Słowa kluczowe: Mary Sheepshanks, Austro-Węgry 1913, biografia publiczna, świadectwa prasowe, *Jus Suffragii*